



et. przekazała  
za kucygnikę

men  
nie Wilpat

-446 W-we

WEHR Maria

zam. Wilpat  
pn. "Merynie"

AK  
Białystok  
W-we

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — WEHR..... Memie.....  
.....zom Wilget.....

2743 | WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]**

**VI. Fotografie** ✓

$\frac{1}{1}$  Relacja stała

- Relacja stała, msp., k.1 s.1-2





MARIA WEHR, z męża WILGAT od 4.I.1947r., w czasie wojny od 1941 do 1945 Kowalska, pseud. "Marysia".

Urodzona 1.12.1924r. we Włodzimiercach, dawne woj. Stanisławowskie, z matki Marii Niemirowicz-Szczytt i ojca Stanisława Wehra.

Ojciec mój brał czynny udział w wojnie 1920r., mając wykształcenie rolnicze pracował jako administrator w różnych majątkach, zajmując się jednocześnie społecznie pracą w Kółkach Rolniczych na wsiach. Matka - po studiach ogrodniczych w Paryżu, zajmowała się ogrodnictwem.

Mój obecny adres - 00-446 Warszawa, ul. -

Szkołę powszechną przeszłam w domu, do gimnazjum zdałam w Łodzi /pryw.gimn. A.Skrzypkowskiej/ w 1937r., do którego uczęszczałam do końca grudnia 1939r., kiedy Niemcy zamknęli szkoły dla Polaków. Przez następny rok uczyłam się z nauczycielami w domu razem z bratem i koleżanką z Łodzi. Mieszkaliśmy wtedy w majątku Żeromin p. Mazarakich, który leżał dokładnie na granicy Warthegau i Gen. Gubernii. Granica przechodziła przez las majątku. Dom nasz służył za punkt przerzutowa dla ludzi, którzy musieli z wiadomych powodów usunąć się z Warthegau jak ziemiaństwo, Żydzi, inteligencja it.p. Znając doskonale ten teren /mieszkaliśmy tam już 5 lat/razem z bratem pomagaliśmy przeprowadzać przez granicę uciekinierów. M.in. była to Maria Rodziewiczówna z p. Skirmuntówną, trzech jency angielscy, którzy uciekli z obozu i niezliczona ilość naszych znajomych i nieznajomych, kierowanych przez ZWZ, do którego należał mój ojciec,

Ja w tym czasie pracowałam jako fizyczna w ogrodzie i w polu. Majątkiem zarządzał treuhender, folksdeutsch, właściciele byli oczywiście wysiedleni do Gubernii.

W marcu 1942r., po uprzedzeniu o aresztowaniach polskich oficerów ojciec z bratem uciekł do Gubernii, mama ze mną dołączyła tam w maju 42r.

Zamieszkaliśmy w Warszawie pod zmienionym nazwiskiem Kowalscy. W kwietniu 1943r. przeprowadziliśmy się do Grodziska Maz., gdzie byliśmy do końca wojny. W tym czasie uczęszczałam na komplety organizowane przez Dyrektorkę II Gimn Miejskiego p. Marię Rościszewską pod "pokrywką" szkoły krawieckiej. Jednocześnie chodziłam na kursy sanitarne prowadzone przez harcerstwo /prowadziła je m.in. Wanda .. późniejsza żona Macieja Kwiatkowskiego z "Galskiego"/które ukończyłam w marcu 1943r.

Mając kontakt jeszcze z czasu zamieszkiwania w Żerominie pod Łodzią z Pawłem Postnikoff ps. "Janek" /ukrywał się u nas parę miesięcy/ zdecydowałam się w połowie czerwca 1943r. na wyjazd z grupą żołnierzy VI UBK na Białostoczczyznę. Przysięgę składałam z całym naszym oddziałem zaraz po przekroczeniu granicy na Bugu w Platerowie. Moim dowódcą był mjr. Telehun -ps. "Igo Dąb", jego zastępcą Stanisław Briesemeister- "Kowalski" i por. "Janek". Brałam udział w wędrowce VI UBK na koncentrację od czerwca 43 do końca września 43r., po drodze mieliśmy 7 starć z Niemcami, najtragiczniejsze pod

Żubrami, gdzie został ranny mjr. Dąb, zginęło paru kolegów i dwie sanitariuszki dostały się w ręce Niemców, zostały rozstrzelane w Białymstoku. /jest to wszystko opisane w książce K. Krajewskiego "Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942-1944". /

Wrzesień spędziłam opiekując się rannym partyzantem "Romanem" /nazwiska nie znam/, jeżdżąc prawie co noc na inną kwaterę na terenach Białostockiego / tym 10 dni pobytu w wiatraku, z której to kwatery korzystał czasem "Jacek" - Ryszard Reiff.

W czasie przenoszenia meldunku do Białegostoku zostałam zatrzymana przez żandarmów z Choroszczy, którzy biorąc mnie za Żydówkę chcieli mnie od razu zastrzelić i już kopałam sobie grób przy szosie, ale zostali nagle odwołani na posterunek, więc zabrali mnie ze sobą i zamknęli w pustej szkole, skąd w nocy wyskoczyłam przez okno z I piętra i mimo zwichniętej nogi i pękniętej kości strzałkowej /co się okazało dopiero po powrocie do W-wy i prześwietleniu/ dotarłam do swojej grupy, z którą po kilkunastu dniach wróciłam do Warszawy.

Wszystko to jest opisane w w/w książce Kazimierza Krajewskiego, str. 220, 228, 240, 338, 542 - jestem tam jako "Marysia NN".

W Powstaniu Warszawskim nie brałam udziału.

Po powrocie z "lasu" pracowałam do Powstania w kawiarence przy ul. Pięknej 40, gdzie często przechowywałam nielegalne materiały lub broń i gdzie spotykali się członkowie mojej organizacji. Powstanie zastało mnie w Grodzisku Maz. gdzie mieszkalam w tym czasie. Wszyscy znajomi, którym udało się wydostać z W-wy przybyli do nas do Grodziska, było nas razem 40 osób, nie było co jeść i gdzie spać. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych na naszym terenie wróciliśmy do Żeromina, w Łodzi skończyłam szkołę i po zdaniu matury w 1946r. w liceum dla dorosłych wyjechałam do Warszawy, gdzie po niedostaniu się na medycynę zapisałam się do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Po ukończeniu studiów w 1950r. zaczęłam pracę w Warszawskim Klubie Narciarskim w 1951r., będąc jednocześnie zawodniczką - narty biegowe - i pracowałam tam, prowadząc biuro, do emerytury w 1991r.

W 1947r. wyszłam za mąż za Jerzego Wilgata, żołnierza 1939r. i AK, obecnie prezesa Okręgu W-wa ŚZŻAK, w 1958r. urodził mi się syn .

Obecnie pracuję w sekretariacie Okręgu Warszawa ŚZŻAK. Jestem członkiem środowiska "Bartkiewicz". Do ZBOWiD-u nie należałam, uprawnienia mam od 1996r. Jedyną organizacją społ. do której należałam było PTTK i mój Klub Narciarski. Zostałam dwukrotnie odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną nad rozwojem narciarstwa w Warszawie i na Białostocczyzie /Gołdap/.

Posiadam Krzyż Partyzancki, Krzyż AK, odznakę "Burza" i "Weteran".

Janina Wilgat

IV Korespondencja  
(2002-) k.1



# MEMORIAŁ

*General Marii Wittek*

FUNDACJA  
Archiwum Pomorackie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 85-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń 4 VII 2002 r.

Pani Maria Wilgat

1.dz.2720 WSK 2002

00-446 Warszawa

Szanowna Pani,

Dział Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy I i II wojny światowej. Za pośrednictwem pani Izabeli Kuczyńskiej otrzymaliśmy w ubiegłym roku Pani relację z przebiegu służby wojennej. Ponieważ otrzymaliśmy je wraz z ok. 200 innymi relacjami, opracowanie tych materiałów trwało długo i dlatego dopiero teraz się z Panią kontaktuję. Dziękuję za przekazanie relacji. Na jej podstawie została założonateczka osobowa na Pani nazwisko o numerze inwentarza 2743/WSK. W związku z tym zwracam się do Pani z prośbą o uzupełnienie teczki i przesłanie zdjęcia (z lat 40-tych lub współczesnego), a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani osobą (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń, metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu itp.). Staramy się zgromadzić w teczce relatora jak najwięcej materiałów tak aby w razie opracowywania biogramu był on dokładny. Materiały u nas zgromadzone są udostępniane jedynie w celach naukowych.

Szanowna Pani, przesyłam materiały na temat naszego Archiwum, a także schemat relacji WSK, może zechce Pani rozszerzyć swoją relację. Załączam pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani odpisać na mój list.

Z wyrazami szacunku

*Dorothe Kromp*  
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Schemat relacji WSK
- 2) Ulotka informacyjna o FAPAK
- 3) Ulotka informacyjna o Memoriale General Marii Wittek.



VI Fotografie k.1



W. Krajewski - "Wolenskiowie Bahatio w więzieniu 1942-1944"

VI/1



58. VI UBK przed kwaterą — w środku siedzą ppor. Stanisław Briesemeister „Kowalski”  
i kpt. Ignacy Telechun „Dąb”

x-to ja

Maria Wehn  
sem Wilgot

T: 2743

VI 12

l. 82. 823 WSKON.



WEHR Memoria

